7 LUTEGO 1924 r. CZWARTEK CENA 250,000 Mk. Rok II

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1. telefon 63.

## Wreszcie staje przed sądem bandyta walutowy Stückgold

### Surowy wyrok, jakiego spodziewa się cała Polska będzie niby piękne, b. treściwe zakończenie tego rozdziału księdze naszych dziejów, który zapisany został łzami i potem pracujących

### Rozdział następny „O UZDROWIENIU" rozpoczął już pisać premjer Grabski

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Dziś stanie wreszcie przed warszawskim sądem okręgowym człowiek, który jest symbolem całego powojennego cynizmu, który razem z jemu podobnymi pogłębił otchłań naszej niedoli i przyczynił się do opóźnienia sanacyjnej akcji skarbowej.

Jednem słowem staje przed sądem:

**25-letni Adolf Stückgold.**

oraz jego pomocnicy i wspólnicy:

**Andrzej Fedorowicz,**
**Rudolf Wielburski,**
**Eljasz Heyman i**
**Leopold Horwitz.**

Stückgolda, Fedorowicza i Wielburskiego bronić będą adwokaci: Wacław Brokman i Henryk Ettinger. Obrońcą Heymana jest Stefan Perzyński, zaś Horwitza Włodzimierz Rundo. Trybunałowi sędziowskiemu, składającemu się z sędziego Skarżyńskiego i Rykaczewskiego przewodniczy sędzia Laskowski. Oskarża prokurator Walfisz, znany

**z zimnej krwi i spokojnej logiki.**

Jest to oskarżyciel jakby stworzony dla tej sprawy. Nie posługuje się on patosem, ani literackiemi porównaniami, ale jego chłodne pchnięcia są tem dotkliwsze.

Ze strony oskarżenia wystąpią jako biegli następujący urzędnicy ministerjum skarbu:

**Dąbrowski, Kazimiera Malewska i Nakonieczny.**

Ze strony obrony będą rzeczoznawcami:

**prezes *Związku* buchalterów Sachs, były dyrektor Banku Międzynarodowego i Banku Wschodniego Flaum, oraz dyrektor Banku angielsko-polskiego Adolf Peretz.**

Oprócz kilkunastu świadków dowodowych obrona powołała cały szereg świadków, w tem rzędzie prawie wszystkich pracowników firmy: „Fedorowicz i B-cia Stückgold", oraz przedstawicieli warszawskiego świata finansowego.

Wszyscy oskarżeni stają pod zarzutem przeszmuglowania przez granicę:

315.427 franków szwajcar.,
582.183 franków francuskich,
98.765 franków belgijskich,
307.607 lirów włoskich,
5.271.049 koron czeskich,
10.296 florenów holender.,
17.224 koron duńskich,
9.732 funtów szterlingów,
12.368 dolarów amerykań.,
4.343,873.736 marek niemieckich, czyli przeszło:

**dwa tryljony marek polskich,** to znaczy setną część wartości wszystkich wogóle banknotów naszych, znajdujących się w obiegu.

## Mina, której siła obliczona była na rujnowanie potężnych mostów, omal nie dostała się w ogień kotłów pod Galerją Luxenburga

### A mieszczą się tam biura wojskowe...

WARSZAWA, 6. II.

Codziennie po godzinach biurowych służba w biurach szefostwa artylerji i służby uzbrojenia D. O. K. Nr. 1, mieszczących się w galerji Luxenburga, sprzątając wyrzucała z koszów pod biurkami

**niepotrzebne papiery**

do drewnianej skrzyni przy kotłowni centralnego ogrzewania w podziemiach gmachu.

Papiery te służyły jako „podpałka" palaczowi kotłów p. Józefowi Dębczyńskiemu.

Wczoraj około godz. 6-ej, gdy zabierał on się do rozpalania ognia, w drewnianej skrzyni wśród papierów znalazł niewielki, ciężki przedmiot. Po obejrzeniu poznał, że musi to być

**„coś wybuchowego"**

i niezwłocznie zawiadomił policję 12-go komisarjatu, a ta z kolei wezwała władze wojskowe i policję polityczną.

Fachowcy stwierdzili, że znaleziony przedmiot jest miną do wysadzania mostów, zawierającą znaczną ilość materjału wybuchowego.

Gdyby przez nieostrożność, wraz z papierami wrzucona ona została do ognia, nastąpiłby

**wybuch niesłychanej siły.**

Jeżeli żelazo-betonowy most od siły tej mógłby runąć, łatwo się domyśleć jakie spustoszenie wywołałby wybuch w podziemiach domu.

Jakim sposobem mina dostała się do skrzyni, nie zdołano ustalić.

Wdrożono natychmiast energiczne śledztwo.

## Tajemnica pokoju Nr. 323 w hotelu „Europejskim"

### Samobójstwo? Ale jakie jego przyczyny?

### Hr. Grabowska przed śmiercią zniszczyła wszystkie listy

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Wczoraj o godz. 5 m. 10 numerowa w hotelu „Europejskim", p. Teresa Pisarkowa,

**zastukała trzykrotnie**

do numeru *323* na 3-em piętrze, gdzie mieszkała 31-letnia Zofja hr. Grabowska.

Na pukanie nikt nie odpowiedział.

— Czy pani hrabina pozwoli sprzątać? — spytała numerowa przez drzwi.

Cisza...

— „Musi" pani hrabiny niema — doszła do wniosku p. Pisarkowa i pchnęła niedomknięte drzwi.

Lecz w tejże chwili

**z okrzykiem przerażenia**

cofnęła się na korytarz.

Z trzaskiem rozwarły się drzwi kilku sąsiednich numerów, nadbiegli ich mieszkańcy.

W pokoju nr. *323* ujrzano obraz krew ścinający w żyłach.

Na wbitym koło drzwi wieszaku,

**na czarnej wstędze,**

wisiał zastygający już trup kobiety.

Zgroza owładnęła wszystkich, pierwszy p. Władysław Penczak, numerowy, szarpnął wstęgę, uwolnił pętlicę i przeniósł zwłoki hr. G. na łóżko.

Łudzono się, że żyje jeszcze. Wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził zgon.

Zawiadomione władze bezpieczeństwa wnet przybyły w osobach podkomisarza 12-go komisarjatu p. Androchowicza i przod. Zienkiewicza.

Wszczęte dochodzenie napotkało na trudność wyświetlenia

**dwóch zastanawiających faktów.**

Samobójczyni na 2—3 godziny przed śmiercią starannie ubierała się, fryzowała i t. d., słowem czyniła toaletę, spodziewając się gości.

Żadnego zdenerwowania nie okazywała.

Równie zastanawiającem jest, że w pokoju zastano

**wyjątkowy nieład.**

szafa, szuflady, kuferki i walizki — wszystko było pootwierane, rzeczy powyjmowane, jakby ktoś czegoś szukał niecierpliwie.

W kącie pokoju znaleziono

**podarte na drobne kawałki listy.**

Na [illegible] blisko zwłok stała [illegible] konwalji.

Przyczyny tragicznego kroku dotąd nie zdołano ustalić.

Dodać należy, że zmarła od dłuższego już czasu nie żyje z mężem swym hr. G., oficerem wojsk polskich.

Rodzina samobójczyni, przybyła wkrótce po wypadku, żadnych wyjaśnień udzielić nie może.

**Pewne światło**

na tę tragiczną tajemnicę rzuca, być może, trzej panowie, którzy na niedługo przed samobójstwem byli z wizytą w numerze 323.

## Z komitetu organizacyjnego Banku Polskiego

Członkami komitetu organizacyjnego Banku Polskiego zostać mają: poseł Łypacewicz — jako przedstawiciel prawników oraz poseł Zygmunt Seyda i inżynier Sułowski — jako reprezentanci przemysłu.

## Z Chamonix

### Nie doszukujcie się w tym spisie Polski

CHAMONIX, 6.2. (PAT). — Norweg Tullin Thams pobił rekord skoku na nartach, osiągając 58½ metrów.

CHAMONIX 5. 2. (PAT). Ostateczna, sprostowana kwalifikacja gier olimpijskich jest następująca: Norwegja 134½ punktów, Finlandja 76½, Anglja 30, Stany Zjednoczone 29, Szwecja 26, Austrja 25, Szwajcarja 24, Francja 16½, Czechosłowacja 8½, Belgja 2, Włochy i Kanada po jednym punkcie.

## Przed poborem 1924 r.

W roku bieżącym w czasie dorocznego poboru rekruta będą przyjmowani do służby wojskowej jako ochotnicy, mężczyźni, urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906, którzy pragną odbyć służbę w wojsku stałem przed ustalonym terminem.

Podania osób zainteresowanych winny być składane do powiatowej komendy uzupełnień według miejsca zamieszkania w terminie do dnia 1 kwietnia 1924 r. Po tym terminie prośby o przyjęcie do służby wojskowej, jako ochotników, nie będą uwzględniane.

Do podań należy dołączać: a) metrykę urodzenia, b) urzędowe świadectwo moralności, c) dokumenty o ewentualnie posiadanym fachu i cenzusie naukowym, d) zgodę rodziców lub opiekunów, prawnie zastępujących rodziców.

Przegląd i wcielenie ochotników odbędzie się w terminie, który zostanie ogłoszony w swoim czasie razem z popisowymi rocznika 1903.

—:—

## Ciesz się Warszawo, Sobór już wali się

WARSZAWA, 6. II.

Dziś o godzinie 11-ej rano odbyła się uroczystość rozpoczęcia rozbiórki soboru prawosławnego na Placu Saskim, przy licznym udziale publiczności oraz przedstawicieli władz i instytucji publicznych.

Po przemówieniach pp. Doermana, przedstawiciela Spółdzielni budowlanych, Szaniora i senatora Bałińskiego, odbyła się ceremonja wręczenia kluczy soboru p. inż. Grzywińskiemu, kierownikowi rozbiórki.

## Burza z piorunami w Krakowie

### Zawieje śnieżne na kolejach

### Zakopane odcięte od świata

WARSZAWA, 6. II.

Telefonicznie donoszą nam z Krakowa o strasznej burzy, jaka nawiedziła tereny Małopolski zachodniej. Rozszalały huragan śnieżny, któremu towarzyszyły grzmoty i pioruny, uszkodził w wielu miejscach tory kolejowe i połączenia telegraficzno-telefoniczne.

Pociągi do Krakowa nadchodzą z wielkiem opóźnieniem. Skutkiem zasypania torów z Krakowa do Zakopanego, wagony kursujące na tej linji zostały odwołane. Zakopane zostało odcięte od świata.

—:—

## Chiwa w rękach powstańców W Błagowieszczeńsku rząd tymczasowy

Niezwykłej wagi wydarzenia na krańcach wschodnej Rosji trzymane są w tak ścisłej tajemnicy, że wczoraj dopiero do sfer dyplomatycznych w Warszawie doszły wieści sensacyjne ogólnikowe jeszcze, ale bezwzględnie prawdziwe.

W połowie stycznia w okolicach Chiwy grasujące zdawna oddziały partyzanckie, poczęły się gromadzić, tworząc większe jednostki bojowe, dobrze uzbrojone.

Według danych wywiadowców sowieckich, siły powstańców liczyły przeszło 1,000 ludzi konnych.

Około 25.1. oddziały pod wodzą b. generała carskiej armji Dżunaid Chana rozpoczęły oblężenie Chiwy.

Według ostatnich wiadomości Chiwa została wzięta przez powstańców, a komisarze bolszewiccy straceni.

Równie sensacyjne wieści przychodzą ze Wschod. Syberji, z Błagowieszczeńska.

Działa tam wielki oddział powstańczy „białych" pod wodzą b. generała Syczewa.

Powstańcy objęli w swe posiadanie okolice wsi: Iwanowskoje, Iljinskoje, N. Połtawka w promieniu 35 kilom. od Błagowieszczeńska.

Na tym terenie utworzony został rząd tymczasowy.

Wiadomo, że wchodzą w jego skład prócz Syczewa, Pietrow, Kraśnicki i Simonow.

Rząd chiński okazuje wydatną pomoc powstańcom.

Władze sowieckie w tych okolicach ogłosiły stan wojenny.

## Znów się polała krew ludzka w cyrku Nerona

Straszna depesza z Rzymu

### Pazury i kły bestji szarpały ciało nieszczęsnego statysty

(Od własnego korespondenta).

**RZYM 6. 2. Podczas zdjęć filmowych z dzieła Sienkiewicza „Quo vadis" w rzymskiem Koloseum wypadło na arenę 40 lwów, co spowodowało wśród obecnych 5,000 statystów niesłychaną panikę. Jeden statysta starzec, został przez lwa rozszarpany, wielu osób rannych.**

**RZYM 6. 2. PAT. Wczoraj w pobliżu Rzymu podczas zdjęć, dokonywanych przez berlińską firmę kinematograficzną, w czasie inscenizacji scen w cyrku z „Quo Vadis" wyrwało się z klatki 40 lwów i wpadło między statystów. Wiele osób jest rannych, jeden ze statystów został rozszarpany. Bliższych szczegółów brak.**

---

**Dziś, dn. 7 frank waloryz. 1,303,000**
***Kurs dla opłat kolejowych i pocztowych***
**od 1 do 15 lutego 1.300.000 mk.**
**dla wyrobów tytuniowych od 4 do 10 lutego 1 840,000**

## Pogrzeb b. prezydenta Wilsona będzie skromny

PARYZ, 6.2. (PAT). Pisma donoszą, że wdowa po Wilsonie nie przyjęła propozycji pochowania zwłok na koszt państwa. Pogrzeb Wilsona ma się odbyć w sposób możliwie najskromniejszy.

—:—

LONDYN, 6.2. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że pogrzeb prezydenta Wilsona odbędzie się jutro, t. j. dnia 6 b. m. Ceremonja pogrzebu rozpocznie się nabożeństwem w kaplicy Betlejemskiej w episkopalnym kościele katedralnym w Waszyngtonie. Trumna ze zwłokami spocznie czasowo w podziemiach.

—:—

### Brutalni niemcy nie potrafią uszanować nawet majestatu śmierci

WASZYNGTON, 6. 2. (PAT). Rząd Rzeszy polecił ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie nie wywieszać z powodu śmierci Wilsona chorągwi żałobnej na gmachu ambasady.

## GIEŁDA

WARSZAWA, 6. II.

**Notowania oficjalne**

Dolary St. Zjedn. 9.100, 9.150,— 9.100.
Franki franc. 413, 410.
Funty angiel. 38.800.
Frank złoty 1.300.
Belgja 375, 373.
Kopenhaga 1.487, 1.485.
Londyn 40.790, 40.865, 39.115.
New Jork 9.075, 9.150, 9.100.
Paryż 421, 417, 419.
Praga 263.75, 259.35,
Szwajcarja 1.592, 1.570, 1.582.5.
Wiedeń 129, 128.
Włochy 398.5.
6 proc. Bony złote 1,300, 1,400.

M p. 11 z dnia
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Egzemplarz obowiązkowy
Starostwo Białostockie

## „...bo jak piję, serce czuje tak po polsku coś miarkuje"

### Z „Wesela"

## Zmiany w ustawie o sprzedaży alkoholu

### Z Rady ministrów

WARSZAWA, 6. II.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto projekt zmian w ustawie z dnia 23 kwietnia 1920 roku (o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych).

Wprowadza się ograniczenie sprzedaży napojów, zawierających więcej niż 4 proc. alkoholu.

Napojów alkoholowych, zawierających ponad 60 proc. alkoholu, pod żadną postacią dla spożycia na miejscu sprzedawać nie wolno.

Sprzedaż napojów, sporządzonych ze spirytusu nieoczyszczonego, zawierającego fuzle — jest wzbroniona.

Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych ogranicza się do jednego na 2000 mieszkańców. Likwidacja zredukowanych miejsc sprzedaży musi być ukończona do końca roku 1924-go.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych obowiązuje w niedziele i święta, obchodzone w urzędach państwowych do godziny 2-ej popołudniu.

## Co się działo na wczorajszej giełdzie?

### Dolar sobie grób buduje
### Akcje mało kto kupuje

WARSZAWA, 6. II.

**Obroty** akcjami nie były wczoraj zbyt ożywione. Tendencja naogół dla większości papierów dywidendowych utrzymana, to znaczy większej zniżki nie odczuwano. Poszczególne akcje chętnie nabywano w ilościach nieznacznych.

**W grupie bankowej**

po onegdajszych dotkliwych stratach, poprawił nieco swe notowania Bank Kredytowy w Warszawie. Bank Handlowy, Dyskontowy i Zw. Spółek Zarobkowych utrzymały swe kursy na poziomie onegdajszym — inne cokolwiek słabiej.

**Z chemicznych**

Wildt i Spiess bez zmiany, pozostałe oddawano niżej kursów poniedziałkowych.

**Cukrowe**

naogół trzymały się dość mocno. Częstocice odzyskały około 20 proc. zwyżki, a Michałów (bez kuponu) nabywano po 2100 tys. Jak wiadomo, ostatnie walne zgromadzenie uchwaliło z zysków za rok ub. wydzielić po 2 akcje na kupon 1922/23 od pierwszych pięciu emisyj — darmo.

Akcjami

**Przemysłu Drzewnego**

obracano po 2 milj. Węglowe nieco mocniej — zakończyły kursem 19¼ milj.

Najlepiej, stosunkowo, trzymały się akcje przedsiębiorstw

**metalurgicznych.**

Popularne Starachowice, Rudzki, Lilpop, Zieleniewski, a także Cegielski, Fitzner i Gamper oraz Rohn, wzmocniły kursy poprzednie, natomiast pozostałe — albo utrzymały notowania poprzednie, albo o drobnostki spadły.

Żyrardowskie zakończyły kursem 885 milj., a Zawiercie — 1.200 milj., podczas gdy jeszcze niedawno oba te papiery stały na jednakowym poziomie.

Handlowe — mocniej, z wyjątkiem P. Lloydu i Żeglugi. Rzadko ukazujące się na rynku akcje Majewskiego oddawano po 22 milj.

Grupa naftowych utrzymała swe notowania, tylko P. Nafta nie mogła oprzeć się zniżce. Ostatnie notowanie wykazuje 2.500 tys.

**Na rynku dewizowym**

sytuacja w dalszym ciągu bez zmiany, t. j. wykazuje tendencję wydatnie zniżkową, pomimo oficjalnie utrzymanego kursu dolara na poziomie onegdajszym, mianowicie 9.100 tys. Londyn niżej o 570 punktów, Paryż — o 9 p., a Szwajcarja zyskała 15 p. przy notowaniu 1.590 tys. Frank złoty 1.800 tys. (—5 p.), 6 proc. bony zł. 1.400 tys. (— 25 p.). Miljonówka była w poszukiwaniu po 615 tys. (+ 65 p.).

### Twierdzenie, że

## nowa ustawa o ochronie lokatorów znów zamąci i tak już mętną wodę

### pognębi lokatorów
### rozwydrzy kamieniczników
### Otworzy nowe perspektywy dla spekulacji mieszkaniowej

WARSZAWA, 6. II.

**Jeszcze** nowa ustawa lokatorska nie jest uchwalona, a już mnożą się narzekania na niesłychany wyzysk i samowolę, jakiej się dopuszczają właściciele kamienic i ich administratorowie w stosunku do lokatorów. Wypadki pobierania wyższego, aniżeli przewiduje ustawa komornego, oraz pozbawienie lokatorów prawa wglądu w t. zw. księgi świadczeń — są dziś na porządku dziennym w każdej kamienicy.

Pragnąc tym nadużyciom położyć kres i uchronić szerokie rzesze lokatorów przed wyzyskiem zwróciliśmy się do prezesa Związku lokatorów Rzplitej Polskiej, p. dra Buczyńskiego z zapytaniem:

— Jak lokatorzy powinni się odnosić do tego rodzaju żądań kamienicznika?

— Lokator ma prawo i obowiązek oprzeć się tej samowoli. Obowiązująca bowiem do tej pory ustawa zezwala na pobieranie komornego w wysokości 2.16 marek za rubla przedwojennego, oraz do równomiernie i sprawiedliwie rozłożonych świadczeń za wodę, kanalizację, assenizację, czyszczenie kominów, wywożenie śmieci, oświetlenie klatek schodowych, windę i stróża. Płacenie wyższego komornego jest ze strony lokatora aktem daleko posuniętej kurtuazji. Kurtuazja ta jednak przestaje „obowiązywać" z chwilą gdy kamienicznik żąda (powołując się na nieistniejący zgoła wyrok sądu najwyższego) 15—20 lub 30 miljonów za pokój. Wogóle lokatorzy — do czasu wejścia nowej ustawy, której nie należy oczekiwać wcześniej jak 1-go kwietnia — mogą spać spokojnie płacąc ustawowe komorne, oraz świadczenia.

— A co pan prezes myśli o nowej ustawie? — pytamy.

— Dla kamieniczników jest ona niezasłużonym prezentem. Waloryzuje ona bowiem komorne w złocie, pozostawiając nadal przymus opłacania świadczeń na lokatorach.

Komorne to od 1 lipca będzie co kwartał wzrastało aż dosięgnie poziomu przedwojennego. Ale wówczas w całej Polsce nie znajdzie się dość pieniędzy na opłacenie tego komornego.

— Czy szeroko rozpowszechniona nadzieja, iż dzięki nowej ustawie, głód mieszkaniowy zmaleje, ziści się?

— Bynajmniej. Jeśli nawet przypuścić, iż ludzie mniej zamożni będą się musieli wyzbywać dużych mieszkań i szukać mniejszych, to wówczas dopiero zrobi się wielki „pasek" na lokale jedno-dwu i trzypokojowe. Nowa ustawa wywoła jaknajgorsze następstwa dla lokatorów, powiększając brak mieszkań — zakończył dr. Buczyński.

## Opłaty celne

### Będą przyjmowane również przekazy P. K. K. P.

W związku z dającemi się słyszeć narzekaniami, iż komora celna w Warszawie nie chce przyjmować od ekspedjentów przekazów P. K. K. P. ze źródła miarodajnego otrzymujemy informacje następujące:

Stosownie do art. 14 zasadniczych przepisów celnych, cło pobiera się tylko w walucie złotej lub w biletach P. K. K. P. wobec czego przyjmowanie do kas urzędów celnych wszelkich innych środków obiegowych, zastępujących gotówkę, jest niezgodne z prawem.

Mając jednakże na celu dopuszczenie jaknajdalej idących ułatwień przy opłacaniu cła, departament ceł ministerjum skarbu wydał zarządzenie, mające na celu przyjmowanie przez większe urzędy celne (między nimi i warszawski) przekazów własnych P. K. K. P. przy wpłacaniu zaliczek celnych, które nie mają charakteru bezpośrednich wpłat kasowych.

## Sejm w drugiem czytaniu przyjął ustawę o służbie wojskowej

### Dwa lata służba ta trwać będzie

Po przerwie w pierwszem czytaniu projektu ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, projekt odesłano do komisji skarbowej.

Po załatwieniu kilku innych drobnych przedłożeń, dyskutowano nad ratyfikacją konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, podpisanej w Genewie 30 września 1921 r.

W głosowaniu przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę ratyfikacyjną.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad projektem

**ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.**

Po przemówieniu referenta posła Zamorskiego, w głosowaniu przyjęto poprawkę p. Kościałkowskiego do art. 6, aby cudzoziemcy, którzy uzyskali obywatelstwo polskie, obowiązani byli stawić się do poboru (tu następuje poprawka) w najbliższym terminie urzędowania komisji poborowej.

Inne poprawki mniejszości przeważnie odrzucono, m. in. przy art. 95 i 98 odrzucono w imiennem głosowaniu 191 głosami przeciw 79 poprawkę p. Kirszbrauna, by karę śmierci za trudnienie się wywoływaniem chorób lub uszkodzeń cielesnych w celu dopomagania do uchylania się od służby wojskowej, zamienić na dożywotnie więzienie.

W ten sposób

**przyjęto ustawę w drugiem czytaniu.**

Trzecie czytanie i uchwalenie rezolucyj odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Po załatwieniu poprawek, uchwalonych przez Senat do projektu ustawy o ochronie wynalazków i wzorów, p. Hartglas (Koło Żyd.) uzasadniał nagłość swego wniosku.

Nagłość odrzucono, a wniosek jako zwykły, odesłano do komisji.

**P. Perl** uzasadniał nagłość wniosku swego w sprawie umieszczania daty na rozporządzeniach władz rządowych.

Nagłość odrzucono 125 głosami przeciw 120.

Po krótkiem umotywowaniu nagłości przez p. Maksymiljana Malinowskiego, przyjęto nagłość wniosku p. Kapelińskiego o wydatną pomoc dla ludności zniszczonej pożarami. Pomoc ta ma być udzielana w formie wydawania drzewa i innych materjałów budowlanych częściowo bezpłatnie, częściowo na spłaty.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popoł.

## „Jedną ze zdobyczy wojny europejskiej jest odrodzenie Polski"

### Miło nam słyszeć tę prawdę z ust nowego posła Włoch p. Majoni

Przedstawiciel naszego pisma przyjęty był wczoraj przez nowomianowanego posła włoskiego przy rządzie polskim p. Cesare Majoni, w pałacu poselstwa na pl. Dąbrowskiego.

Uprzejmie prowadzoną rozmowę z naszym współpracownikiem, p. poseł rozpoczął od aktualnego tematu, jakim są obecne rokowania włosko-sowieckie.

— Włochy — mówił p. Majoni — są krajem bardzo uprzemysłowionym i odczuwającym brak surowców.

Zmuszeni jesteśmy szukać rynków, posiadających surowce, a potrzebujących wytworów naszego przemysłu. Przed wojną najważniejszym dla Włoch rynkiem zaopatrywania i zbytu jednocześnie była Rosja. Nawiązując normalne stosunki z sowietami czynimy to, co nakazują nam nasze ekonomiczne potrzeby.

Wkrótce rozmowa przeszła na temat stosunków włosko-polskich.

— Odrodzenie Polski — powiedział p. poseł — jest, mojem zdaniem, jedną z ważniejszych zdobyczy zwycięstwa naszego nad Niemcami.

Jeśli chodzi o stosunki polsko-włoskie, to w związku z tem, co mówiłem, zważywszy, że Rosja pod wielu względami jest niezorganizowana, Polska, kraj bogaty w węgiel, naftę, cukier i różne surowce, jest dla nas ważnym rynkiem. Polsce ofiarować możemy bogate wytwory naszego przemysłu.

Jesteśmy sobie wzajem potrzebni i chociażby na tem tle stosunki nasze zadzierzgną się węzłem przyjaźni.

W końcu rozmowy p. Majoni oświadczył naszemu współpracownikowi, że zawarcie znajomości z polskim premjerem, p. Grabskim, wywarło na p. Majoni niezwykłe wrażenie.

P. poseł Majoni wierzy głęboko, że bogata we wszystko Polska, a kierowana tak twardą i pewną ręką, zwycięsko wyjdzie z chwilowych gospodarczych kłopotów.

## Podatek od zwierząt domowych

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o podatku od zwierząt domowych.

Opodatkowaniu podlegają: konie, osły, muły, bydło rogate i trzoda chlewna — bez względu na ilość sztuk — oraz ptactwo domowe w partiach od 20 sztuk wzwyż, przewożone za pośrednictwem przedsiębiorstw przewozowych lub poddawane ubojowi w rzeźniach. Wyjątek stanowią zwierzęta, przeznaczone dla własnego użytku. Podatek ten wynosić będzie 1% wartości szacunkowej.

## Spodziewane zmiany

### w umundurowaniu orkiestrantów wojsk.

Orkiestranci wojskowi — jak się u źródeł dowiadujemy — wkrótce otrzymają nowe odznaki.

Tambor - majorzy będą nosili pod naramiennikami łapki okrągłe barwy granatowej, obszyte srebrnym galonem z czerwoną taśmą pośrodku.

Nadto każdy tambor - major będzie nosił laskę, zakończoną u góry głowicą, u dołu skówką. Na głowicy będzie wycyzelowany numer i inicjały pułku z metalu żółtego. Drewniana część laski będzie opleciona wokoło nakrzyż galonem srebrnym zakończonym 2 chwastami.

Co się tyczy *orkiestrantów*, otrzymają oni łapki, podobnie jak tambor - majorzy z tą różnicą, że zamiast galonu będą mieli naszytą wełnianą białą taśmę z przeszyciem czerwonym pośrodku.

## Jakich akcyj należy się wyzbyć

### i to w szybkim czasie

Skończą się po okresie przejściowym codziennie niczem nie umotywowane znaczne zwyżki i zniżki kursów, robione niesłychanie sprytnie przez kulisę giełdową i „czarnych" giełdziarzy, a jak wszędzie zagranicą, po okresie sanacji, kursa papierów dywidendowych będą się kształtowały wedle

**istotnej ich wartości,**

t. j. wedle wartości urządzeń mechanicznych, sił roboczych, produkcji, warunków zbytu, udziału kapitału zagranicznego i t. d.

Wahania kursów będą zawsze, gdyż tworzą one istotę giełdy i obrotu giełdowego lecz nie przybiorą one już tych

**nieprawdopodobnych rozmiarów,**

co w czasie inflacji i nieograniczonego druku banknotów. Gra na zniżkę i zwyżkę, aczkolwiek zawsze intratna nie będzie już jedynym celem, jak dziś zakupu i sprzedaży akcyj, przeciwnie coraz częstszem się stanie, jak przed wojną nabywanie papierów dywidendowych dla

**lokaty kapitału**

i pobierania odsetek (kuponów) przytem jest jasne, że lepsze papiery, t. j. akcje większych i żywotniejszych, oraz lepiej administrowanych przedsiębiorstw, będą dawały lepsze dywidendy niżli akcje nieoparte na podstawach czasów gryndersterstwa wojennego na efekt i głupotę ludzką.

W najbliższym czasie

**upadnie szereg przedsiębiorstw i banków,**

reklamowanych i popieranych przez podejrzane koła „rycerzy przemysłu". Akcyj tych wyzbywajcie się czemprędzej, zakupując papiery powszechnie znanych, a dużych towarzystw metalurgicznych, cukrowych, chemicznych, włókienniczych i t. d.

Obecny okres giełdy wymaga najdokładniejszej ale też i natrudniejszej

**orjentacji w stosunkach,**

które będą niezwykle płynne ulegając ciągłym zmianom i wahaniom kursów w górę i w dół. Pod wpływem ostatnich już podrygów kulisy giełdowej i agentów giełdowych, usiłujących wbrew stabilizacji cen i stosunków utrzymać tak lukratywną grę na masowe zniżki i zwyżki, jak dotąd. Okres jednak zwyżkowy w akcjach jaki obecnie przeżywamy jest już przejściem ku

**„zwaloryzowaniu",**

t. j. przewalutowaniu akcyj.

Pamiętajcie, byście nie przeoczyli momentu obecnego i przy przewalutowaniu nie pozostali w posiadaniu tylko ładnie wydrukowanych, ale nic nie wartych akcyj, które podsunie wam bank lub spekulant.

## W hołdzie cieniom wielkiego męża stanu

### Śmierć prezydenta Wilsona okryła żałobą Naród Polski

Sejm na wstępie swego dzisiejszego posiedzenia, oddał hołd pamięci wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Woodrowa Wilsona.

Po załatwieniu formalności protokułu, marszałek Sejmu Rataj wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie Posłowie! Dnia 5 lutego umarł Tomasz Woodrow Wilson. Jeśli wiadomość o śmierci tego wielkiego obywatela Stanów Zjednoczonych, wielkiego męża stanu i uczonego poruszyła świat cały, to

**szczególniej silnem a bolesnem echem**

musiała się odbić w Polsce. Nazwisko zmarłego bowiem związało się w sposób nierozerwalny z odbudową naszej niepodległości.

Wilson był tym, który w chwili największego natężenia wojny, w chwili, kiedy losy się ważyły to na jedną, to na drugą stronę, kiedy sprawą polską szermowano na gruncie międzynarodowym ze stanowiska taktycznego, proklamował, jako Prezydent Stanów Zjednoczonych w swem orędziu do senatu z dnia 22 stycznia 1917 roku w sposób zdecydowany

**konieczność odbudowania Polski.**

W rok później 8 stycznia 1918 r., formułując w swych 14 punktach zasady, na których ma być zbudowany pokój, punkt 13 poświęcił sprawie polskiej, stwierdzając konieczność odbudowania Państwa Polskiego i zapewnienia mu dostępu do morza.

Postanowienia traktatów, powołujących Polskę do życia państwowego, są rozwinięciem 13 punktu Wilsona. Fakt ten pozostanie na wieki zapisany w sercach polaków, a imię Wilsona będzie wymawiane z czcią przez pokolenia.

**Sejm jako reprezentacja narodowa, w dniu dzisiejszym składa u trumny zmarłego wyrazy głębokiego żalu i wdzięcznego wspomnienia.**

W imieniu Sejmu przesłałem Pani Wilson wyrazy współczucia".

Następnie na znak żałoby zarządzono 10-minutową przerwę.

Jak się dowiadujemy, premjer Grabski wydał rozporządzenie, aby w dniu pogrzebu prezydenta Wilsona, na znak żałoby flagi narodowe na wszystkich gmachach państwowych w całej Rzeczypospolitej były opuszczone do połowy masztu.

Ministerjum oświaty zarządziło, aby we wszystkich zakładach naukowych odbyły się uroczyste obchody ku czci zmarłego prezydenta Wilsona.

*

W rozmowie z przedstawicielką amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press", p. Chrzanowską, premjer Grabski oświadczył, że szczególnie blisko został dotknięty wiadomością o zgonie prez. Wilsona, dla którego zawsze żywił wysokie poważanie i sentyment, jako dla przedstawiciela szlachetnego narodu amerykańskiego i dla człowieka, który, rzucając oręż Stanów Zjednoczonych na szalę wojny światowej, pierwszy w swem słynnem czternastopunktowem orędziu, uwarunkował zawarcie pokoju od wskrzeszenia państwa polskiego.

# Aresztowanie wynalazcy przyrządu do wyjmowania listów ze skrzynek

## Niedoszły inżynier fałszował prócz tego książeczki oszczędnościowe P. K. O.

### Wyszedł na ulicę w cudzem palcie i to go zgubiło

**(Telefonem od warszawskiego korespondenta).**

Pewien mieszkaniec Warszawy, przechodząc ulicą Marszałkowską, spotkał młodzieńca, paradującego w jego palcie, które przed kilku miesiącami zostało mu skradzione. Oczywiście poszkodowany

**narobił alarmu,**

zwrócił się do policjanta i podejrzanego młodzieńca zabrano do 11-go komisarjatu.

Aresztowany odmówił wszelkich wyjaśnień, a nawet, mimo usilnych nalegań, nie chciał wyjawić swego nazwiska.

Przystąpiono do rewizji osobistej. W kieszeniach młodzieńca nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, ale zato

**aż 19 książeczek oszczędnościowych P. K. O.**

na rachunek bieżący, każda na inne nazwisko.

Sprawa zaczęła przyjmować obrót poważniejszy. Posiadacza dziewiętnastu wieloimiennych oszczędności skierowano do urzędu śledczego, gdzie rozegrała się iście teatralna scena.

Komisarz Bachrach, znający młodzieńca z rysopisu, przyjrzał mu się i wręcz zapytał:

— Pan jest Stanisławem Sokołowskim — tak?

Aresztowany pobladł, usta mu zadrgały, ale siłą woli

**zdołał się opanować**

i odrzekł:

— Nie.

— Na notesie pańskim — ciągnął komisarz Bachrach — widnieje monogram „S. S." Pozwoli pan, że przeczytam głośno kilka sentencyj, wypisanych pańską ręką w notesie: „Spostrzegawczość dostarcza projektów, których wykonanie zwiększa środki materjalne". — „Spokój, spokój, władanie sobą i jeszcze raz spokój". — Wszak pan to pisał?

Młodzieniec skinął głową.

×

Wieść o aresztowaniu Sokołowskiego wywołała w urzędzie śledczym

**wielkie wrażenie,**

gdyż młodzieniec ten należy do rzędu nielicznych przestępców, wyposażonych w wiedzę i inteligencję.

Sokołowski był przed laty słuchaczem wydziału chemicznego politechniki warszawskiej, ale porzucił nauki i spokojnie, zważywszy wszystkie za i przeciw, poświęcił się karjerze szantażysty.

Przedewszystkiem skonstruował przyrząd

**do wyjmowania listów**

ze skrzynek ulicznych, przyrząd zadziwiająco prosty. Wynalazek polegał na wpuszczeniu do skrzynki woreczka z cienkiej gazy, przyszytego do ramki z drutu. Urządzenie to

**było niedostrzegalne**

dla publiczności. Listy wpadały do woreczka, wyjmowanego wieczorem wraz z zawartością przez oszusta. Sposób był niezawodny, ale ten rodzaj „pracy" nie opłacał się Sokołowskiemu. Wobec tego wyspecjalizował się w zupełnie innym kierunku.

Gdy pocztowe kasy oszczędności zaczęły przyjmować

**wkłady złotowe,**

młodzieniec, wniósłszy nieznaczne sumy, zaopatrzył się w wielką ilość książeczek, przyczem postarał się, aby na każdej z nich figurowało inne nazwisko. Następnie, przy pomocy reaktywów chemicznych

**wywabiał drobne liczby,**

a na ich miejsce powpisywał inne, znacznie większe.

Książeczki takie wyrobił sobie we wszystkich urzędach pocztowych w Warszawie i w wielu innych miastach Rzplitej. Dzięki temu mógł przerzucać się z miejsca na miejsce,

**czerpiąc obficie**

ze swych bieżących rachunków w P. K. O.

O machinacjach młodzieńca wiedziała coś niecoś policja. Z polecenia naczelnika urzędu śledczego zajął się odszukaniem go komisarz Bachrach, przy udziale st. przodownika p. W. Kolendy oraz funkcjonarjusza p. Genorowicza. Wypadek z paltem przyspieszył aresztowanie oszusta.

# Świstki papieru decydowały o losach ludów

## Tajemnicza depesza do cara Mikołaja po wypowiedzeniu wojny

**(Z pamiętnika Pierre Gillard'a)**

X.

W czasie, gdy narady, związane z wojną, odbywały się w gabinecie ministra spraw zagranicznych w Petersburgu, cesarz, cesarzowa i wielkie księżniczki, byli w kaplicy pałacowej na nabożeństwie.

Gdym ujrzał cesarza, zostałem uderzony wyrazem wielkiego zmęczenia na jego twarzy. Rysy zaostrzyły się,

**cera stała się ziemista,**

a worki pod oczyma powiększyły się. Teraz modlił się żarliwie, aby odwrócić od narodu wojnę, która była bliską i niemal nieunikniona. Obok stała cesarzowa, a twarz jej miała wyraz cierpienia, jakie widziałem w niej często przy wezgłowiu Aleksego Mikołajewicza.

Po skończonych modłach rodzina cesarska wróciła na fermę „Aleksandrja". Przed pójściem do jadalni, cesarz wstąpił do gabinetu dla przejrzenia nadeszłych w tym czasie depesz. Dowiedziawszy się, że

**wojna wypowiedziana,**

miał krótką rozmowę telefoniczną z Sazonowem, prosząc o przybycie do Aleksandrji możliwie najrychlej.

Cesarzowa i córki oczekiwały na cara w jadalni i Tatjana Mikołajówna miała właśnie udać się po niego, gdy wreszcie zjawił się sam. Był bardzo blady, głosem zdradzającym głębokie poruszenie oświadczył, że Niemcy wypowiedziały wojnę. Usłyszawszy to

**cesarzowa wybuchnęła płaczem.**

Widząc rozpacz matki, księżniczki zalały się łzami.

O godzinie 9-ej przybył Sazonow i odbył długą konferencję z cesarzem. Ten ostatni przyjął tegoż wieczora i posła angielskiego, sir D. Buchanan'a.

Spotkałem cesarza dopiero nazajutrz po śniadaniu, gdy przybył ucałować następcę, który czuł się jeszcze źle przed udaniem się do Pałacu Zimowego. Tam miało się odbyć, przyjętym zwyczajem, uroczyste zwrócenie się

**do narodu z manifestem,**

zawiadamiającym o wybuchu wojny. Cesarz wyglądał jeszcze gorzej, a oczy jego błyszczały, jak w gorączce. Opowiedział mi, że, według otrzymanych dopiero co wiadomości, niemcy bez wypowiedzenia wojny Francji

**weszli do Luksemburga**

i napadli na francuskie placówki strażniczo-celne.

Przytoczę tu kilka notatek, rzucanych w tym czasie na papier, z dnia na dzień.

Poniedziałek, 3 sierpnia. — **Cesarz był dziś u Aleksego Mikołajewicza.** Wczorajsza ceremonja jakgdyby przeistoczyła go. Odbyła się olbrzymia manifestacja. Gdy zjawił się na balkonie Pałacu Zimowego, wielki tłum, stojący na placu,

**padł na kolana,**

śpiewając hymn. Uniesienie to wykazało cesarzowi, jak bardzo wojna jest popularną.

Dowiaduję się, że wczoraj w Pałacu cesarz złożył przysięgę: nie zawierać tak długo pokoju, póki choć jeden nieprzyjaciel będzie na ziemi rosyjskiej. Czyniąc tak, Mikołaj II podkreślił wobec całego świata charakter tej wojny: to walka do końca, walka o byt.

Cesarzowa rozmawiała ze mną dość długo. Jest ona silnie oburzona, dowiedziawszy się, że z rozkazu Wilhelma II zatrzymano na drodze do Petersburga

**cesarzową-wdowę,**

zmuszając ją do powrotu przez Berlin do Kopenhagi. Rzekła drżącym z oburzenia głosem:

— Jak mógł dopuścić do tego? Zmienił się on całkowicie od chwili, gdy partja wojenna, nienawidząca Rosję, zyskała nań przeważający wpływ. Lecz jestem przekonaną, że wojnę wypowiedział wbrew swojej woli. To dzieło kronprinca, który

**stanął otwarcie na czele partji wojennej**

i pangermanistów. Nie lubiłam go nigdy za jego nieszczerość. On zawsze grał komedję, a przytem ileż w nim pychy! Zawsze zarzucał mi on, że nic nie czynię dla Niemiec i poruszył wszystko, aby poważnić Rosję z Francją. Lecz nie sądziłam nigdy, aby to mogło przynieść korzyść Rosji. On nie przebaczy mi tej wojny! Czy pan wie, że cesarz

**otrzymał od niego**

przedwczoraj w nocy, telegram już po wypowiedzeniu wojny. Żądał on „natychmiastowej odpowiedzi, która jedynie mogłaby jeszcze odwrócić okropne nieszczęście". Postarał się raz jeszcze oszukać cesarza... o ile telegram ten nie był

**zatrzymany umyślnie**

przez tych, którzy za wszelką cenę pragnęli wojny.

Wtorek, 4 sierpnia. — Niemcy wypowiedziały wojnę Francji. Dowiaduję się również, że i Szwajcarja ogłosiła mobilizację. Pójdę do naszej misji dowiedzieć się, czy mam się szykować do powrotu.

Do sali, gdzie byłem z cesarzową, wszedł dr. Dierewienko, trzymając w ręku pisma wieczorne, oznajmiające o pogwałceniu przez Niemcy neutralności Belgji.

# W głowie górno i chmurno a majtki podarte na siedzeniu

**Czerwony car Rosji**

## za młodu obierał niewinne ziemniaki na obiad

**Dopiero, jako dojrzały polityk**

## kazał obdzierać ludzi ze skóry

Zmarły rosyjski dyktator spędził wiele lat za granicą. Szwajcarja i Paryż były długoletnim miejscem jego pobytu. W Paryżu żyją jeszcze dotąd ludzie, którzy pamiętają dokładnie Lenina

**jako studenta Sorbony.**

Był on bardzo biednym i młodość miał ciężką i ponurą.

Podczas pobytu swego w Paryżu zamieszkiwał bardzo skromny pokoik w starym, brudnym domu przy ulicy Marie Rose i za mieszkanie wraz z utrzymaniem płacił

**70 franków miesięcznie.**

Pieniądze te otrzymywał od rewolucyjnego komitetu w Moskwie.

Stare, podarte ubranie zdradzało na pierwszy rzut oka smutne jego materjalne położenie. Zresztą Lenin nie troszczył się wcale o

**zewnętrzny wygląd**

i było mu zupełnie obojętną rzeczą co też ludzie o nim powiedzą.

Pewnego razu miał udać się Lenin w

**towarzystwie Maksyma Gorkiia**

w odwiedziny do jednego z przejezdnych angielskich finansistów, aby mu wręczyć jakieś propagandowe pismo rewolucyjnego komitetu.

Maksym Gorkij ubrał się elegancko na te odwiedziny i z przerażeniem zauważył już w salonie Anglika, że przyjaciel jego ma

**podarte spodnie**

w bardzo niepolitycznem miejscu.

Dla sztuk pięknych i literatury nie okazywał Lenin żadnego zainteresowania. Do teatru nigdy nie chodził, raz przecież udało się kolegom wyciągnąć go na jakiegoś znakomitego skrzypka.

Po skończonym koncercie oświadczył Lenin swym towarzyszom, iż dawno tak się już nie nudził jak tego wieczoru.

Pracował jednak pilnie i systematycznie.

Miesiącami całymi nigdzie się nie udzielał, lecz spędzał czas

**w domu nad książkami.**

Lubił jednak namiętnie grę w szachy i poświęcał jej każdą wolną godzinę, w lecie zaś tajemniczo znikał z Paryża, a kiedy wrócił po upływie kilku dni, rozpowiadał swym przyjaciołom o

**pieszych wędrówkach**

po okolicy Paryża.

Stałą jego kawiarnią była „Café de la Rotonde" na Montparnasie, gdzie zbierało się towarzystwo cudzoziemców.

Rosjanie mieli też tam swój stół i zabawiali się dyskusjami politycznemi, które przybierały nieraz charakter bardzo gwałtowny.

W paryskiej „Narodowej Bibljotece" pełni jeszcze dotąd służbę

**stary służący,**

który doskonale przypomina sobie rosyjskiego studenta Włodzimierza Uljanowa.

Był bardzo pilny, bo przez szereg lat bywał

**codziennym gościem w bibljotece.**

Służący wskazuje miejsce, które zajmował późniejszy dyktator Rosji, zjawiający się podczas zimy w cienkiem, wyszarzałem palcie, w murach bibljoteki.

Nieraz się zdarzało, że godzinami nic nie pracował, pogrążał się tylko w myślach i widocznie marzył. Bywało to podczas mrozów zimowych i służący myślał, że pilny Rosjanin przychodzi do bibljoteki, podobnie zresztą, jak wielu innych biednych studentów, aby uchronić się przed zimnem.

*

Nie lepszy los przypadł Leninowi w udziale, gdy w wiele lat potem znalazł się w Szwajcarji zmuszony uchodzić za granicę przed

**prześladowaniem rządu carskiego.**

Osiedlił się wtedy w Genewie przy ulicy de la Colline Nr. 9, gdzie wydawał

**pismo rewolucyjne „Iskra".**

Na zasadzie amnestji z r. 1905 powrócił do Rosji, ale w trzy lata potem zmuszony był z niej uciekać.

A wtedy znów zamieszkał w Genewie przy ulicy des Maraichers Nr. 61.

Przyszły następca carów, zajmował wraz swą żoną

**mały pokoik i kuchnię:**

a całe jego umeblowanie składało się z dwóch łóżek, kulawego stołu, na którym piętrzyły się stosy gazet, trzech stołków i trochę naczyń kuchennych. Lenin

**uprzątał sam mieszkanie**

i wyręczał żonę w gospodarstwie domowem.

Jeden z jego partyjnych przyjaciół, który odgrywa w tej chwili poważną rolę w socjalistycznem życiu Szwajcarji, opowiada, jak Lenin dyktował mu pewnego dnia artykuł do dziennika, obierając równocześnie

**kartofle na obiad.**

Czasami zdarzało się, że Lenin zmuszonym był jeść poza domem, wtedy szedł do brudnej, emigranckiej jadłodajni, gdzie obiad kosztował 80 ctm.

Pracownia Lenina znajdowała się

**w kuchni.**

Tam też na kuchennym stole pisywał swe prace i dziennikarskie artykuły

**w czterech językach:**

po rosyjsku, francusku, niemiecku i angielsku.

Z szwajcarską partją socjalistyczną łączyły go bliskie stosunki, miewał też częste odczyty i pogadanki w związkach robotniczych na różne aktualne tematy. Między innemi Lenin wygłosił raz odczyt

**„O prześladowaniu Polaków w Rosji"**

Z Genewy wyjechał Lenin do Paryża, a potem do Krakowa.

# Jak wygląda życie poza grobem

## Conan Doyle potępia samobójców i stawi sferę duchów

W teatrze londyńskim Guild wystawiają obecnie sztukę Sutore'a Bane'a młodego autora angielskiego. Sztuka ta pod tytułem

**„Po drugiej stronie życia"**

maluje fantastyczny obraz bytu pozagrobowego i obcowania ludzi z duchami. Przedstawieniem w teatrze Guild zainteresowały się angielskie koła okultystów, komentując i krytykując autora.

Zainteresowanie jakie powstało w Londynie skłoniło znakomitego pisarza

**Conan Doyle'a,**

do wygłoszenia odczytu o spirytyzmie.

Wiadomą jest bowiem rzeczą, iż znakomity pisarz, po stracie swego jedynego syna na wojnie, pogrążył się w nauki okultystyczne i w tej chwili uchodzi za znakomitość w tym kierunku.

Conan Doyle rozpoczął swój wykład od zakomunikowania trzech najnowszych faktów, obcowania zmarłych z żywymi. Jeden z tych wypadków brzmi bardzo fantastycznie.

Ojciec pewnego marynarza, znajdującego się na pokładzie okrętu handlowego, który odbywał podróż do Australji, otrzymał wiadomość drogą spirytystyczną, iż syn jego nie żyje i został

**pożarty przez rekina.**

W kilka dni po otrzymaniu tej wiadomości pojawił się urzędowy komunikat, donoszący o zaginięciu okrętu handlowego u brzegów Australji.

W trzy tygodnie zaś potem, angielscy rybacy złapali rekina a po rozpłataniu wnętrzności znaleźli w jego brzuchu przedmioty należące do

**pożartego marynarza.**

Zdaniem Conan Doyle'a tak zwana „intuicja" jest niczem innem jak podszeptem duchów żyjących w sferze dla nas niewidzialnej.

Nie należy jednak sądzić, aby inteligencja duchów była większa od ludzkiej,

**przeciętny duch nie jest mądrzejszy**

od przeciętnego człowieka.

Duchy nie prowadzą jednak próżniaczego życia, muszą spełniać wiele skomplikowanych czynności. Wedle ich wyrażeń i dodesień mają swoje

**stałe miejsca zamieszkania,**

łączą się między sobą węzłami przyjaźni i obcują ze sobą w sposób piękny i prosty.

Jeden z duchów powiedział Conan Doylowi:

Nie mogę opisać słowami piękności naszego życia, nie

**znamy żadnych trosk,**

żadnych udręczeń, nie wiemy co to jest

**ból i brzydota.**

Inne znowu objawienie brzmi w sposób następujący:

Życie ziemskie jest tylko przygotowaniem do bytowania w sferze duchów,

Conan Doyle wedle „informacyj zebranych

**z czwartego wymiaru,**

twierdzi, iż piekło nie istnieje, natomiast grzesznicy muszą przejść przez czyściec i w nim odpokutować swe winy.

Duchy zatrzymują świadomość rzeczy ziemskich i pełny swój intelekt.

Znakomity pisarz i spirytysta potępia

**surowo samobójców.**

Samobójstwo nie kończy cierpień, ale je na nowo rozpoczyna — samobójca bowiem nie traci w śmierci świadomości i

**męczy się dalej okrutnie.**

Dlatego ze stanowiska spirytystycznego należy samobójstwo zganić i uznać je za głupi i nierozważny czyn.

**Sylwetka**

# nowego cara czerwonego

Obecny prezes Rady Komisarzy Ludowych, Aleksy, syn Jana Rykow, pochodzi z rodziny włościańskiej gub. wiatskiej i liczy lat 43. Od 18-go roku życia brał udział w ruchu rewolucyjnym. Pierwsze kroki na tej drodze stawiał przy boku Bałmaszewa, powieszonego w 1902 roku za

**zamordowanie ministra**

oświaty Bogolepowa. Rykow prześledział w więzieniach ogółem 8 lat i kilka razy był zsyłany na Syberję, skąd jednak zawsze udawało mu się uciec.

W r. 1905 brał udział na zjeździe w Londynie gdzie wybrano go do Centralnego komitetu esdeków. Zagranicą w r. 1903 zetknął się z Leninem, z którym utrzymywał przyjazne stosunki aż do chwili śmierci.

W czasie rewolucji 1917 roku Rykow był na osiedleniu w kraju Narymskim. Po powrocie do Moskwy wybrano go na członka moskiewskiego Sowietu. Na jego wniosek sowiet moskiewski przyjął rezolucje zwrócone przeciwko polityce Kiereńskiego i partji mieńszewików.

# Polacy na igrzyskach olimpijskich

CHAMONIX 5. 2. (AW). — 4-go b. m. odbyły się skoki na nartach. Amerykanin Haugen osiągnął 60 metrów, Krzeptowski — polski zawodnik 33 metry. Drugi polski zawodnik Bujak wycofał się. W zawodach na skoki brało udział 50 osób. Ostateczna klasyfikacja odbędzie się 5-go b. m.

CHAMONIX, 5. 2. (PAT). — Ogólny podział miejsc zwycięzców w igrzyskach olimpijskich przedstawia się jak następuje: Norwegja, Finlandja, Anglja, Stany Zjednoczone, Szwecja, Austrja, Szwajcarja, Francja, Kanada, Czechosłowacja, Belgja, Włochy.

# Ci, którzy nas sądzić będą.

## Wybory nowych ławników Sądu Pokoju.

Prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku zwrócił się do Rady Miejskiej z prośbą o wybranie 74 ławników i ich zastępców do Sądu Pokoju na następną 3-letnią kadencję. Ławnicy dotychczasowi ustępują z dn. 1 marca rb.

W myśl ustawy każdy z ławników musi posiadać obywatelstwo polskie, musi umieć czytać i pisać po polsku, a przedewszystkiem posiadać wszelkie warunki nieskazitelności charakteru.

Magistrat, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką nań włożył sąd, zwrócił się do wszystkich organizacji społecznych i zawodowych Białegostoku o przedstawienie list swoich kandydatów na ławników.

Celem dokładnego poinformowania naszych czytelników dodajemy, iż ławnikiem może być tylko mężczyzna.

Każdy związek przedstawić może listę pełną kandydatów na ławników. Wybory ławników nastąpią na najbliższej sesji Rady Miejskiej.

Związek Wielkiego Przemysłu i Związku Krajowego fabrykantów przedłożyli już listy swoich kandydatów. Oczekujemy akcji jaknajbardziej energicznej ze strony innych związków.

# Dobytek i mienie ginie w płomieniach.

Około godz. 10 wiecz. dnia 5 b. m. w posesji Ginsberga przy ul. Kupieckiej w mieszkaniu Szejnfingela, z nieustalonej przyczyny wynikł pożar. Miejska Straż Ogniowa zawiadomiona o godz. 10' wyruszyła niezwłocznie na miejsce pożaru, gdzie w trzypiętrowym budynku murowanym, zastała 2 lokale (po trzy ubikacje każdy) w płomieniach. W chwilę potem przybyła B. O. S. O. Po wielu wysiłkach pożar umiejscowiono. Po odjeździe B. O. S.O. Miejska Straż Ogniowa pracowała jeszcze półtora g. i powróciła do koszar o godz. 1' w nocy.

Urządzenie wewnętrzne lokali Szejnfingela i Niemana spłonęło prawie doszczętnie, ocalono prawą stronę budynku, oraz piętra górne.

# Drobiazgi białostockie.

**Zeznania o podatku majątkowym** można składać aż do dnia 15 lutego rb. Białostoczanie ucieszyli się niezmiernie ze zwłoki i... w Magistracie, gdzie przed 1 lutego było rojno, teraz świecą pustki.

**Bank Polski** rozsprzedaje swe akcje. Białystok nie wie nic o tem. Akcje nabywać można w Oddziale miejscowym P. K. K. P. i w bankach, Dziennik dowiaduje się, iż Bank dla Handlu i Przemysłu, Bank Handlowy i Bank Przemysłowy uzyskały prawo sprzedaży akcji.

Należy dodać, iż wymienione banki dokonywują sprzedaży bezinteresownie.

# Kronika policyjna

**Kradzieże:** Z mieszkania Zylbersztejn Dyny — Szlachecka 7 skradziono bieliznę i garderobę wart. 500 milj. mk. 2) Z mieszkania Klepackiej Marji przy ul. Pałacowej 1 skradziono biżuterję wart. 65 miljn. mk. przez Antoniego Grynczela Paserba poszkodowanej, który został aresztowany. 3) Z chlewa posesji Nr. 8 przy ul. Staszyca skradziono ptactwo domowe wart. 14 miljn. mk. na szkodę Majewskiego Michała. 4) Frejdenbergowi Gustawowi zam. przy ul. Mickiewicza 20 skradziono korzec żyta przez Kupcianowicza Józefa zam. przy ul. Drewnianej 24, który został aresztowany. 5) Z mieszkania Lidy Studzień przy ul. Wojskowej 5 skradziono palto wart. 50 miljn. mk. podejrzany o kradzież jest Jasiński Stefan z cegielni Markowszczyzna. 6) Z chlewa posesji Nr. 24, przy ul. Zamenhofa skradziono drzewo wart. 5 miljn. mk. podejrzany o kradzież jest Delesiewicz Józef Zamenhofa 35.

**Aresztowania:** Aresztowano: Okurowskiego Jana, Włobińskiego Grzegorza, Zelmanowicza Josele, mieszkańców Białegostoku za kradzieże, Gronisa Szmula z m. Łodzi i Krypel Wiere z kol. Marczuk za włóczęgostwo i nie posiadania dowodów osobistych.

**Oddano pod sąd:** za potajemny ubój bydła: Alperna Berka — Artyleryjska 1.

# Nawet u Ritz'a obowiązuje grzeczność

## Innego zdania jest S-ka 11-stu udziałowców restauracji Ritz'a.

Szanowny Panie Redaktorze!

Stali bywalcy restauracji Ritz za pośrednictwem Pańskiego pisma odwołują się do pp. kelnerów i dyrekcji w kwestji niezmiernie drażliwej. Jedynastu gospodarzy jednej restauracji kpi sobie w żywe oczy z publiczności. Mniejsza o rachunki które niestety należy sprawdzać skrupulatnie, co więcej traktowanie gości pozostawia wiele do życzenia.

Dotychczasowi udziałowcy rest. Ritz w swoim czasie zamieścili we wszystkich pismach Białegostoku ogłoszenia, w których informowali Białystok o zmianie zarządu, Niestety były to tylko ogłoszenia płatne, które i „Dziennik" zamieścił. Nie potrzebujemy chyba dowodzić, że „zarząd" u Ritz'a pozostał ten sam. Pozostały też te same obyczaje.

Ostatnio Ritz wypełnia po brzegi najdoborowsza publiczność. Przyciąga ją kabaret wyłącznie. Kabaret pod umiejętnem kierownictwem p. Boczkowskiego, przy współudziale zespołu artystycznego, który zanim trafił do Białegostoku, widział Warszawę etc. Kabaret ten stanowi o powodzeniu restauracji.

Powodzenie to jednakże może być zawodnem. Nie wszyscy z pośród 11-stu pp. udziałowców, kilku tylko zapomina o obowiązku elementarnym traktowaniu gości uprzejmie.

„Swobodnaja Myśl" i „Dos Naje Lebn" niejednokrotnie zamieszczały uwagi krytyczne pod adresem S-ki restauracji Ritz. Jak się okazuje opinja pism tych była słuszną, co więcej my stali bywalcy tej restauracji z przykrością prawdziwą musimy skonstatować brak uprzejmości i grzeczności w stosunku do gości.

Z poważaniem

*Stali bywalcy.*

List niniejszy jest jednym z wielu. Mamy nadzieję, że uwagi w nim zawarte zostaną przyjęte pod uwagę przez Zarząd restauracji Ritz.


**PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH**
**w Chorzowie Wojew. Śląskie**
zawiadamia o podjęciu produkcji
**Amoniaku skroplonego we flaszkach stalowych**
oraz
**wody Amoniakowej 18—25°/o-owej.**
Oferty i warunki dostawy na żądanie przesyłają:
**Dyr. Państw. Fabr. Zw. Azotowych, Chorzów (G.Śląsk)**
Warszawskie biuro P. F. Z. A., Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 17.
1478

**!FABRYKA DROŻDŻY!**
UWAGA! UWAGA!
Woskowy (parafinowy) papier bez chloru i kwasu. najlepszy środek do opakowania wyrobów drożdżowych w najprzedniejszym gatunku
wyrabia
**„SOLALI"**
Przemysł Papierniczy Sp. z o. o.
**Żywiec, Małopolska**

**Reklama jest dźwignią przemysłu.**

**Emigranci i reemigranci!**
zamierzający wyjechać do AMERYKI, jak również ROLNICY zamierzający wyjechać do KANADY i nie posiadający ani affidavitu (kontrakt), ani środków do zakupienia fermy, zechcą zwracać się do Oddziału Białostockiego
**„CUNARD LINE"**
Sienkiewicza Nr. 19.
WSZELKICH INFORMACJI UDZIELA SIĘ BEZPŁATNIE.
1886

**WĘGIEL**
**gruby doborowy**
**po cenach niżej rynkowych**
do nabycia w różnych ilościach zaraz
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
**Inż. H. NEUMARK**
BIAŁYSTOK, ulica Kolejowa 26 i 28, tel. 206.

**WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI** 1891
znacznie poniżej cen ogólnych w górnośląskich kopalniach, pod dogodnemi warunkami płatniczemi (za inkaso bankowe)
**dostarcza bezzwłocznie**
Reprezentacja — J. Hollender, Kraków, ul. Dietlowska 95, tel. 3265.

**Dr. M. KANEL**
Chor. wener. skórne i moczopłciowe (jalowość płciowa)
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5 pp. ulica Sienkiewicza 37, osobne wejście. 1488

**Dr. LEON KRYŃSKI**
Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—7
Białystok, ul. Lipowa 33.

Lekarz-dentysta
**P. P. CICHOŃSKI**
Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

**Dr. Gurwicz**
Specjalność choroby skórne weneryczne moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—8.
BIAŁYSTOK, ul Lipowa 17.

**Dr. J. WALEWSKI**
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe,
ul. Sienkiewicza № 14 m. 8.
Oświetlenie cewki i pęcherza
Od g. 8—9 rano i od 4—7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 pp.

**Kamienie żółciowe** ZMIĘKCZA i USUWA **Cholekinaza H. Niemojewskiego**
Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 354
Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrucji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzenie żeber i parcie na kiszek stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na (przestrzał). Niekiedy wymioty żółnią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższych informacji udziela
Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Świat L. 5.

Spytajcie się swego lekarza. aten wam potwierdzi, że choroby **piersiowe, kaszel,** nieżyty **oskrzeli** bywają usuwane dzięki użyciu
**Balsamu Thiocolan Age**
**i Balsamu Thiocolan z phytiną**
Są to znakomite leki przeciwko wszystkim chorobom **płucnym** i przy osłabieniu ustroju nerwowego.
Używać za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i składy apteczne. 1808

**Dr. NEUMARK** 1437
b. ord. Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego. **Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe** (606-914) od 10-12 i od 5-8 popołudn. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

**Dr. M. Kacnelson**
**Choroby weneryczno-skórne.**
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243,
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7. 1432


## Obwieszczenie. 1553

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1. Karolu Brusie właścicielu nieruchomości na wsi Granne gm, Skórzec star. Bielskiego.

2. Stanisławie Nikitiuku, właścicielu nieruchomości na wsi Malec, gm. Skórzec. starostwa Bielskiego.

3. Piotrze Kozuczuku, właścicielu nieruchomości na wsi Janowicze gm. Juchnowiec, starostwa Białostockiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 20 maja 1924 roku w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 30 października 1923 r.


**MOTORY: DIESLE i NA GAZ SSANY**
od 4-ch do 5.000 HP. **nadzwyczaj ekonomiczne w eksploatacji,** na wszelkie paliwa, trociny i odpadki patentowanej konstrukcji
CROSSLEY BROTHERS Ldt. MANCHESTER
oraz aparaty przystosowane do motorów celem ogrzewania suszarń fabryk i t.p.—(zastępują parę)
Sprzedaje **BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE** Sprzedaje
**J. W. ZENFTMAN Warszawa, Królewska 20, tel. 257-14.**
*DZIAŁ: Obrabiarek do metali i drzewa.* 1870 2—1

**Czytajcie „Dziennik Białostocki"**

**∴ KSIĘGARNIA ∴**
**A. BRZOSTOWSKIEGO**
— POLECA: —
**Goetel — Przez Płonący Wschód.**
**Opiustil — Pożaryna Bagnie.**
**Gorkij — Moje Dzieciństwo.**
Pozatem książki szkolne, materjały piśmienne i kalendarze na rok 1924. Gazety: Porannej, Robotnika, Kurjera Porannego i inne. 1868

od **KASZLU** i przeziębienia
Używaj pastylki wyrobu **„NEO-VALDA"**
LABORATOR CHEMICZNO-FARMACEUTYCZN.
**B. Krogulecki, w Warszawie**
dawniej
MODLIŃSKI i KROGULECKI.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.


## Ogłoszenia drobne.

Zgubiono dowód osobisty za Nr. 16664, wyd. przez Starostwo Białostockie, na imię Faustyny Walentyny Skrobeckiej, zam. w maj. Knyszynie. 1892

Skradziono książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. w Białymstoku na imię Wróblewskiego Ludwika, rocznika 1899, zam. w Zwierzyńcu letniska Nr. 3. 1893


**Chemische-Fabrik und Grosshandelskonzern**
**(Industrieschwerchemikalien)**
vergibt
**Vertretung**
für Białystock und Umgebung.
Firmen, die bei der entsprechenden Kundschaft bereits gut eingeführt sind, und über erstklassige Referenzen verfügen wollen sich melden unter der Adresse „Dziennik Białostocki" Rynek Kościuszki 1, tel. 63.

**Reprezentacja** 1894
pierwszorzędnych francuskich
**Samochodów**
do oddania.
Wyczerpujące oferty (referencje) do „AUTO-KONCERU"
Warszawa, Wierzbowa 8.

**Reklama jest dźwignią przemysłu.**



**WARUNKI PRENUMERATY:** miejscowa — Mkp. 7.000.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 8.500.000 — zagraniczna — Mkp. 11.000.000
**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,28, zwyczajne — Złp. 0,12, drobne za wyraz Złp. 0,10, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca i Red. Józef Ulejski — Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.